Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4 Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 235 Katowice, wtorek 11-go października 1932 r. Rok 31

O najważniejszych naszych zadaniach w obecnej chwili.

List Pasterski JE. Ks. Biskupa T. Kubiny

JE. Ks. Teodor Kubina, biskup częstochowski ogłosił ostatnio list pasterki, w którym między innemi czytamy:

„Jednem z największych niebezpieczeństw, jakie mogą spowodować dzisiejsze krytyczne czasy, jest niewątpliwie to, że mogą wywołać w duszach naszych zniechęcenie do wszelkiego czynu, ponurą obojętność dla wszelkich spraw.

Takie fatalistyczne nastawienie duszy byłoby może usprawiedliwione, gdyby rzeczywiście groził nam koniec świata... Załamał się wprawdzie dzisiejszy ludzki świat, ale nie załamał się świat Boski na ziemi. Stoi on mocny i niewzruszony, i dlatego... nie mamy powodu ni prawa do opuszczania rąk w beznadziejnej czynności.

Jeżeli kiedykolwiek to dziś jest czas do wielkiego zbiorowego czynu katolickiego, do rozwinięcia katolickiej inicjatywy i pracy w całej pełni. Pole tej pracy jest wielkie, bo ogarniające cały świat i całe życie.

Przedewszystkiem powinniśmy w sobie samych i w społeczeństwie wzbudzić i wzmocnić wiarę w lepszy świat, w nadchodzące Królestwo Chrystusowe.

By tę wiarę w nas wzbudzić i wzmocnić, a równocześnie nam przedstawić ideał, do którego dążyć i o który walczyć powinniśmy nasz Kościół św. od kilku lat zaprowadził na całym świecie święto Chrystusa-Króla, które tego roku przypada na niedzielę, 30 października. W czasach, kiedy wszystko się załamało, kiedy niema siły, na którejby można się bezpiecznie oprzeć, święto to ma ludzkości przypomnieć, że żyje Chrystus-Król, że, o ile tylko za Nim pójdziemy, możemy świat przemienić na Jego Królestwo, na królestwo pokoju i porządku, sprawiedliwości i miłości.

Nie poprzestajmy na samych tylko manifestacjach, choćby najwznioślejszych. Chrystus-Król wymaga od nas przedewszystkiem czynu. Dlatego też święto Chrystusa-Króla jest przedewszystkiem świętem Akcji Katolickiej czyli zbiorowego, dobrze zorganizowanego czynu katolickiego. Ten czyn jest niezbędnym warunkiem, by zbliżyło się Królestwo Chrystusowe do nas.

Nie obchodzilibyśmy godnie i należycie święta Chrystusa-Króla, gdybyśmy nie uświęcili go jakimś poważnym czynem katolickim. W tej myśli Episkopat Polski wydał polecenie, by tegoroczne święto Chrystusa-Króla w Polsce urządzić pod hasłem „walki z bezwstydem i pornografją w druku i obrazach.

Królestwo Chrystusowe, nowy doskonalszy ustrój społeczny, może rozwijać się tylko w czystej atmosferze. Tylko narody moralnie zdrowe mogą przetrwać dzisiejsze burze i odnowić w Chrystusie świat. Tylko młodzież o czystej duszy i czystem ciele może stać się naprawdę przyszłością narodu i Kościoła. Tylko umysły, które nie ulegają ciemnym siłom zmysłowości, mogą nam wskazać drogi w przyszłość i w życiu społecznem odgrywać wielką rolę. Tylko z serc niezatrutych rozpustą może promieniować w społeczeństwie owe ciepło miłości społeczenj, w którem jedynie należycie mogą się rozwijać cnoty społeczne.

Takim wielkim krokiem naprzód do Królestwa Chrystusowego powinni stać się także inne święta, jakie Kościół również w październiku, a mianowicie w niedzielę dnia 23 tego miesiąca, na całym świecie obchodzi. Jest to święto misyjne.

Królestwo Chrystusowe musi ogarnąć cały świat, aby mogło się utrwalić w pojedynczych narodach. Musi ogarnąć cały świat, aby mogło się utrwalić w pojedynczych naradach. Musi ogarnąć także narody pogańskie i niechrześcijańskie, które, jak Japonja i Chiny, dziś coraz większą rolę odgrywają w życiu świata. Musi ogarnąć i tak zwane dzikie narody, które dziś już nie żyją, jak dawniej, poza nawiasem cywilizowanego świata, ale coraz usilniej domagają się współudziału w dobrach i zdobyczach jego kultury. Uświadamiając to sobie, musimy z tego wyciągnąć wniosek, że więcej niż dotąd powinniśmy się zajmować misjami i popierać je.

Opatrzność Boska zrządziła, że nasz naród jest jakby łącznikiem między Zachodem a Wschodem. Stąd wypływa nasza dziejowa misja, byśmy katolicy-Polacy, w pierwszych szeregach pracowali nad największem dziełem, jakie w dzisiejszych czasach powinno być dokonanem dla dobra całej ludzkości.

Wielkie te myśli niech będą dla nas pobudką, abyśmy wzniosłe święto misyj, przypadające na niedzielę, dnia 23 października, jak najuroczyściej obchodzili i gorliwiej niż dotąd modlitwą i ofiarą popierali wielkie dzieło rozkrzewiania Wiary i inne organizacje misyjne, które Kościół św. założył.

Szerokie to pola pracy, jakie otwierają przed nami Akcja Katolicka i Akcja Misyjna. A jednak nie może i nie powinna na nich ograniczyć się nasza działalność katolicka w obecnej chwili. Nadchodzi pora zimowa, a z nią nędza, która wskutek kryzysu gospodarczego i za nim w ślad idącej klęski bezrobocia powstała w szerokich masach, niewątpliwie jeszcze się pogłębi, albo przynajmniej wystąpi w ostrzejszych formach. Narzuca to nam obowiązek wznowienia, rozszerzenia i spotęgowania akcji dobroczynnej. Jeżeli na jakiemkolwiek polu pracy, to w dziedzinie miłosierdzia chrześcijańskiego nie wolno nam ulec zniechęceniu i bezradnej bezczynności. To jest sprawa święta.

Biedni mają prawo do pomocy ze strony tych, którzy znajdują się w lepszych warunkach którzy rozporządzają większym zasobem dóbr niż sami do życia potrzebują. Wszak dobry Bóg stworzył ziemię i wszystkie dobra, jakie ona z Jego łaski wydaje, dla wszystkich. Wszyscy mają prawo do nich, bo jedynie dzięki im mogą żyć i osiągnąć cel swego życia. Tego ogólnego parwa nie może znieść prawo własności prywatnej. Nie na to bowiem to prawo z woli Boskiej powstało i nadal obowiązuje, by wykluczyć jedną część ludzkości od używania dóbr na korzyść drugiej, ale przeciwnie w tym celu, by skuteczniej zapewniło sprawiedliwy podział dóbr, by lepiej służyło dobru ogólnemu i doskonalej zabezpieczyło porządek społeczny. Niestety pod wpływem pogańskiego egoizmu, lekceważącego tę społeczną stronę własności, takie się wytworzyły stosunki że dziś niezliczone masy nie mają wprost możności nabycia dóbr najpotrzebniejszych do utrzymania życia. To się musi zmienić. W Królestwie Chrystusowem musi być praca i chleb i sprawiedliwość dla wszystkich.

Zanim jednak urzeczywistnimy ten nowy, na prawie Bożem, na chrześcijańskiem pojęciu własności oparty porządek, musimy wspólnym wysiłkiem pomóc przetrwać naszym braciom bezrobotnym w ich ciężkiej walce o byt.

Po szeregu zaś wskazówkach praktycznych, w jakim kierunku ma postępować akcja charytatywna, Dostojny Pasterz w końcu mówi: „Kiedy świat się załamuje, my katolicy, posiadając w naszej świętej wierze niewzruszone podstawy, musimy budować nowy świat. Kiedy życie około nas zamiera, my katolicy, posiadając w Chrystusie niewyczerpane źródło życia, musimy budzić i rozwijać nowe życie. Kiedy ponura rozpacz ogarnia coraz szersze koła, paraliżując ich wolę do czynu, my katolicy, mając przez Chrystusa zapewnienie ostatecznego zwycięstwa, powinniśmy być zawsze pełni nadziei i wskutek tego gotowi i chętni do czynu. Nie dajmy się złamać, choć świat ludzki około nas się załamuje. Ale pełni wiary w Chrystusa Króla, budujmy nowy świat, torujmy drogę Królestwu Chrystusowemu!“

Dyplomatyczne rozhowory na temat bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Paryż. W ministerjach spraw zagranicznych wielkich państw wre intensywna działalność dyplomatyczna. Kryzys gospodarczo - finansowy zeszedł na ostatni plan. Tymczasem na horyzoncie przesuwają się chmury. **Herriot jest najbardziej osaczony.** W jednym dniu sobotnim miał aż trzy konferencje angielskie: dwie z ambasadorem Tyrrellem i jedną, 2-godzinną z Hendersonem. Dotyczyły one trzech głównie punktów: 1. Umożliwienia Niemcom powrotu na konferencję rozbrojeniową, 2. szczegółów planu rozbrojeniowego, przygotowywanego przez delegację francuską w Genewie, 3. podróży Herriota do Londynu na naradę z Mac Donaldem.

Najwięcej zaciekawienia wywołuje przygotowywany przez Paul Boncoura z udziałem Benesza plan t. zw. konstruktywny bezpieczeństwa i rozbrojenia: 1. Projekt Boncour - Benesz przewiduje rozbrojenie stopniowe i jednoczesne wszystkich państw, podzielone na trzy okresy pięcioletni, 2. utworzenie komisji kontrolującej, mającej stanowić gwarancję bezpieczeństwa, 3. powołanie do życia specjalnego organu obrony państwa napadniętego, 4. umiędzynarodowienie **lotnictwa i oddanie do dyspozycji Ligi Narodów wszystkich rodzajów broni napastniczej.**

Projekt francuski przewiduje również przystąpienie Ameryki do jakiegoś nowego paktu wzajemnej pomocy. Wreszcie definicję napastnika zastępuje wyrażeniem: **„Państwo, które przekroczyło granice obcego mocarstwa.**

Oto szczegóły planu, co do którego szans powodzenia wolno wątpić, choclaż Paul Boncour uzyskał już podobno poparcie kilkunastu krajów.

Prasa angielska wspomina jednocześnie, jakoby w planie francuskim specjalna klauzula opiewa, że **Niemcy w ciągu całego czasu trwania konwencji rozbrojeniowej, czyli w ciągu lat piętnastu, zobowiąża się do nie poruszania sprawy rewizji granic polskich.**

Otóż nie ulega kwestji, że punkt ciężkości narad dyplomatycznych ześrodkuje się teraz na tym projekcie.

Londyn. Według otrzymanych tu wiadomości **Herriot przyjął zaproszenie Mac Donalda do Londynu, dokąd przybędzie w środę lub w czwartek. W związku z powyższem zauważają w Londynie, że jedynym motywem, który skłonił rząd Francji do tego kroku, jest żywe pragnienie Herriota usunięcia wszelkich trudności, mogących stać się przeszkodą do odbycia proponowanej w Londynie konferencji.**

Anglicy nie łudzą się.

Londyn. Przypisywany Herriotowi nowy francuski plan rozbrojeniowy nie zyskał w Londynie poparcia. „Times“ pisze, że **Liga Narodów jest zbyt jeszcze słabą instytucją,** ażeby można jej było podporządkować aeroplany i tanki. „Daily Telegraph“ ostro atakuje plan francuski, jako nawrót do protokółu genewskiego, twierdząc, że Wielka Brytanja nigdy nie zgodzi się na pozostawienie określenia „napastnika“ jakiemukolwiek trybunałowi, rezerwując prawo do takiej decyzji dla siebie. „Daily Express“ oświadcza, że, o ile Herriot przybywa, aby nakłonić Mac Donalda do przyjęcia takiego planu, to wizyta premjera francuskiego jest zbyteczna.

Dokument barbarzyństwa hitlerowskiego.

„Das Deutschland der Anderen“ (Nr. 40 z 1. 10. 32) ogłasza dosłowny raport lekarza sądowego, który przeprowadził obdukcję zwłok ś. p. Piecucha, zamordowanego w Potempie przez zbirów z pod znaku Hitlera:

„Zwłoki wykazały ogółem 29 ran, z których dwie były stosunkowo lekkie. Szczególnie ciężkie obrażenia znajdowały się na szyi. Tętnica była przerwana, a krtań przedziurawiona. Śmierć nastąpiła przez uduszenie, bowiem krew, wydobywająca się z tętnicy, zalała krtań i płuca. Śmiertelną ranę otrzymał Piecuch leżąc na ziemi. Szyja wykazuje szramy, które ponad wszelką wątpliwość pochodzą od kopnięć nogą. Pozatem ciało Piecucha wykazywało ogólne potłuczenie. Otrzymał on ciężkie razy w głowę tępemi narzędziami albo kijem. Inne rany twarzy wyglądają, jakoby zadane były końcem kija bilardowego.“

O sprawiedliwość i poszanowanie praw woła ludność polska w Niemczech.

Opole. W dniu 9 bm. odbyło się w Opolu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj polskich na Śląsku Opolskim. Na zebraniu uchwalono następującą rezolucję: Stwierdzamy, że przeszło miljonowa ludność polska w Niemczech nie posiada żadnej średniej szkoły polskiej. Stwierdzamy, że na całym terenie Województwa Śląskiego mniejszość niemiecka posiada aż 14 własnych szkół średnich. Już od dłuższego czasu jest przygotowany w Bytomiu gmach gimnazjum polskiego, a mimo to lud polski na Śląsku Opolskim daremnie czeka na udzielenie koncesji władz niemieckich na otwarcie tego gimnazjum. Widzimy w tem nieposzanowanie naszych słusznych żądań. Stwierdzając powyższe, nietylko w myśl konwencji genewskiej, ale przedewszystkiem w imię sprawiedliwości, prosimy usilnie władze niemieckie o udzielenie do terminu ukończenia wakacyj jesiennych Towarzystwu Szkolnemu koncesji na otwarcie jednego i jedynego polskiego gimnazjum w Niemczech.

Pan Wojewoda dr. Grażyński przeciw Studnickiemu.

Warszawa. Dnia 10 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Warszawie (sędzia Ditrich) rozprawa karna przeciw Władysławowi Studnickiemu o zniesławienie Wojewody Śl. dr. Grażyńskiego. Obrońca oskarżonego adw. Rudziński wniósł o odroczenie rozprawy oraz o dopuszczenie świadków Korfantego i Wolnego (Ch. D.), Ulitza (Deutsche Wahlgemeinschaft), Strońskiego (Str. Nar.), Roguszczaka (NPR.). Regera (PPS.). Mackiewicza i członków Volksbundu Greitzkego i Neugebauera dla uzasadnienia twierdzenia, jakoby rządy Woj. Grażyńskiego na Śląsku były dla sprawy polskiej szkodliwe. Obrońca Rudziński w dłuższem przemówieniu uzasadniał swój wniosek, z przemówienia tego jednak wynikało, że oskarżony nie jest w stanie podać faktów, na których zarzuty opiera, operuje tylko opinjami powołanych świadków, należących do opozycji przeciwrządowej. Pełnomocnicy oskarżyciela pryw. (adw. Paschalski i adw. Mazurkiewicz) wyrazili zgodę na prowadzenie przez oskarżonego dowodów na wszelkie okoliczności, domagali się tylko sprecyzowania faktów. które mają zeznać powołani świadkowie. Dobór świadków przez oskarżonego wywołał uwagę adw. Mazurkiewicza, że w tym zespole brak jeszcze b. min. Rzeszy niem. Curtiusa.

Prok. Sieroszewski nie oponuje zasadniczo przeciw powołaniu świadków ze Śląska, gdyż w ten sposób będą rozwiane legendy świadomie szerzone co do osoby woj. Grażyńskiego. Oskarżyciel ma tylko objekcje jednak co do osoby Wojciecha Korfantego, potępionego przez sądy marszałkowskie i znajdującego się pod zarzutami przestępstw natury kryminalnej. Trudno — twierdzi prokurator — by taki człowiek mógł być ekspertem w sprawie wysokiego urzędnika państwowego.

Litwa stawia się okoniem Niemcom.

Kowno. Prasa litewska wyraża wielkie niezadowolenie z powodu wprowadzenia przez Niemcy nowej ustawy kontyngentowej. Zdaniem prasy, Litwa jest najbardziej zainteresowana tą sprawą i najbardziej dotkniętą, gdyż cały prawie eksport litewski idzie do Niemiec. Pisma wyrażają nadzieję, iż wspólny protest państw zainteresowanych zmusi Niemcy do zmiany tego stanowiska.

Władze czeskie przychylnie potraktują polskie postulaty szkolne.

Morawska Ostrawa. Zgodnie z uchwałą Komitetu Międzypartyjnego interwenjowała delegacja ludności polskiej w Czechosłowacji złożona z trzech posłów i prezesa Macierzy Szkolnej w Bernie u prezydenta kraju morawsko-śląskiego Czernego oraz w Radzie Szkolnej Krajowej w sprawach szkolnictwa polskiego. Delegacja spotkała się, podobnie jak w Pradze z całkowitem zrozumieniem dla potrzeb polskiego szkolnictwa. Przyrzeczono jej uwzględnienie słusznych żądań ludności polskiej w Czechosłowacji, w szczególności zaś przyrzeczono, że szkoła wydziałowa Macierzy w Bystrzycy zostanie przejęta na etat krajowy.

Pierwszy biskup lotnikiem.

Citta del Vaticano. Donoszą z Massachussetts, że nowy biskup sufragan w Bostonie monsignore Spellman posiada od maja b. r. dyplom pilota, otrzymany we Włoszech, gdzie przez dłuższy okres czasu przebywał w charakterze sekretarza stanu w Stolicy Apostolskiej. Biskup Spellman jest pierwszym i jedynym biskupem lotnikiem.

Niema cholery w pow. kałuskim.

Lwów. W wczorajszych lwowskich pismach porannych pojawiła się wiadomość o epidemji cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim wojew. stanisławowskiego, gdzie miano zanotować 5 wypadków tej choroby. W związku z tem Państwowy Zakład Higjeny we Lwowie komunikuje, że badania bakterjologiczne materjałów przesłanych przez lekarza powiatowego w Kałuszu nie wykazały obecności przecinków Kocha, wobec czego wiadomości o pojawieniu się cholery azjatyckiej w powiecie kałuskim są całkowicie bezpodstawne.

Węgrzy jasno — Czesi mętnie się tłumaczą.

Budapeszt. — Ze strony kompetentnej stwierdzają, że pogłoska o tem, jakoby delegat węgierski głosował przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Delegat węgierski głosował za Polską, co wynika z serdecznych stosunków pomiędzy obu naro dami

Wspomniane sympatyczne wyjaśnienie notujemy z całą satysfakcją.

Warszawa. Poseł republiki czechosłowacji w Polsce dr. Girsa w rozmowie z jednym z przedstawicieli Komitetu Polskiego Porozumienia Prasowego czesko-słowacko-polskiego oświadczył co następuje: Dnia 4 października jedno z pism warszawskich opublikowało wiadomość z Genewy, jakoby przy wyborze do Rady Ligi Narodów Czechosłowacja głosowała przeciwko Polsce. Wiadomości te — powiedział minister Girsa — uważam za bardzo szkodliwe dla wzajemnych stosunków polsko-czeskosłowackich tembardziej. że wskutek tajności głosowania do Rady nie mogę dać oficjalnego zaprzeczenia tej pogłoski. Uważam jednak za niezbędne oświadczyć publicznie dla informacji opinji polskiej, że doniesienia te — według mego przekonania i moich wiadomości — są fałszywe.

Notując lojalnie powyższe oświadczenie trzeba wyrazić żal, że nie jest ono tak zdecydowanie jasne, jak oświadczenie Węgier.

Karpiński zdecydował się na lot ponad górami Hindukuszu.

Teheran. Onegdaj rano o godz. 8 zaopatrzywszy się w większą ilość benzyny Shella, kpt. Karpiński wystartował z Teheranu do dalszego lotu. Na lotnisku żegnali lotników polskich, poseł R. P. Hempel, przedstawiciele kolonji polskiej i licznie zebrani oficerowie perscy.

Czy kpt. Karpiński wylądował w Heracie nie wiadomo dotąd. Należy przypuszczać, że tak, pogoda bowiem dopisuje. Bardziej szczegółowych wiadomości należy spodziewać się dopiero z Kabulu, gdzie działa stacja radjowa. Inne punkty trasy są pod tym względem w sytuacji znacznie gorszej.

Odlatując z Teheranu, kpt. Karpiński oświadczył, że będzie leciał na Kandahar.

Nietylko cała Polska, ale lotnicy całego świata z zainteresowaniem oczekują wiadomości o locie kpt. Karpińskiego, ponad niesforsowanemi dotychczas szczytami Hindukuszu.

W Gdańsku zaczyna być znowu „gorąco".

Gdańsk. Dzień wczorajszy obfitował zarówno w Gdańsku jak i w Sopotach w utarczki między hitlerowcami, socjalistami i komunistami. Zajść takich było aż 7. We wszystkich wypadkach interwenjowało pogotowie policyjne, które dwukrotnie dla utrzymania porządku musiało zrobić użytek z pałek gumowych. W rezultacie aresztowano 10 osób, w tem 6 hitlerowców i 4 socjalistów. W czasie zajść 4 osoby odniosły rany.

Jabłonków pod rządami polskiego burmistrza.

Morawska Ostrawa. Protest przeciwko wyborowi polskiego burmistrza w Jabłonkowie został przez kompetentne władze czeskosłowackieo odrzucony. Wobec tego burmisrz Paszek wraz z radą miejską objął urzędowanie.

Pani Baden-Powell zachwycona polskiem harcerstwem.

Minister wyzn. relig. i ośw. publ. p. Janusz Jędrzejewicz otrzymał do pani Oliwji Baden-Powell z Londynu, naczelnej instruktorki związków harcerek, następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Ministrze! Będzie Pan może zdziwiony, otrzymując ten list. Czuję jednak, że muszę wyrazić Panu moją najszczerszą wdzięczność za pańską dobroć, jaką okazał Pan, przybywając do Bucza w okresie kongresu harcerek. Wiem, że nie do mnie należy pisać do Pana w ten sposób, jestem jednak pewna, że naczelnictwo instruktorek żeńskich podziękuje Panu ze swej strony za to, iż nie pożałował Pan swego cennego czasu, aby przybyć do nich i zachęcić do pracy. Czuję jednak, że i ja osobiście muszę Panu przesłać słowa wdzięczności, gdyż nie umiem wprost wyrazić, jak wielką zachętą dla ruchu był fakt, iż osobistości takie, jak minister oświaty, osobiście i z tak bliska interesują się naszą pracą. Było dla mnie wielką radością, iż mogłam przyjechać do Polski, a już wprost zdumiona i zachwycona byłam wszystkiem, co dotyczy pracy instruktorskiej. Zarówno kierowniczki, jak dziewczęta tak doskonale ujęły rzecz, iż wykonują swe zadania bardzo subtelnie, a panujący wśród nich duch może dla niejednej z nas być przykładem. Było mi też bardzo miło stwierdzić, iż mają one tak świetne poparcie zarówno ze strony najwyższych dostojników państwowych, jak i rodziców, jak całego społeczeństwa i jestem pewna, że ruch harcerski w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość.

Wiem, że na wszystkich delegatkach, które przyjechały z różnych stron świata na kongres, wywołało to wszystko również wielkie wrażenie i wszystkie zwróciłyśmy uwagę na to, iż tak wielu przewodników ruchu jest w styczności z władzami oświatowemi. Dla mnie osobiście spotkanie się z Panem Ministrem było wielką radością i nie potrafię znaleźć słów odpowiednich na wyrażenie wdzięczności, jaką wszyscy odczuwamy za wspaniałe przyjęcie, które nas spotkało w czasie tak przyjemnej i ciekawej bytności w Polsce.

Szczerze oddana

(—) Olive Baden-Powell".

Okupiona zbrodnia.

34) (Ciąg dalszy.)

— Pani nie zauważyła tego o czem wszyscy koledzy i cała dzielnica miasta mówi od kilku miesięcy...

— Poczekaj pan... przedstawię panu całą rzecz spokojnie... Wiesz pan chyba, że ja nie kocham pana Hallena i Henryk wie o tem także... ale on utrzymuje, że to nic nie szkodzi że pułkownikowi wystarczy mój szacunek, że... Cicho! nie przerywaj mi pan!

Kornet zacisnął usta i zczerniał.

— Chciałam powiedzieć panu, — rzekła tak surowo, że aż melodyjny jej głos przybrał dźwięk jakiś obcy, ostry, — że męża mego nie kochałam i że bardzo nieszczęśliwa byłam w pożyciu z nim.

Niepokój dziwny owładnął sercem Edgara. Zdawało mu się, że jedna z przeszkód, dzieląca go od Sabiny nagle runęła.

— Dlaczego więc wyszła pani za pana Zeuterna? — spytał, usiłując jeszcze zachować równowagę.

— Dlaczegoż po większej części wychodzi się zamąż, gdy się ma lat siedmnaście? — odrzekła takim głosem, jakby sama do siebie mówiła, — na sto kobiet może dwie będą umiały odpowiedzieć na to pytanie. Wyszłam zamąż, bo mi się zdawało, że kocham i że jestem kochaną... bo mi to pochlebiało, bo pragnęłam zmiany, pragnęłam świata, ruchu, swobody...

— I dla tychże samych powodów mogłaby pani po raz wtóry wyjść zamąż za niekochanego człowieka — zapytał z oburzeniem.

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Warunki się zmieniły, to nie to samo, — odrzekła nieśmiało, poważnie i z wielkim smutkiem. — Wtedy nie znałam siebie, tak jak znam dzisiaj. Wtedy byłam piękna, młoda, bogata. Życie leżało przedemną, mogłam czekać, nie chwytać ułudy szczęścia... był czas, mogło być prawdziwe szczęście... Ale byłam niedoświadczona nierozumna... Dziś... dziś, pogrzebałam wszystkie złudzenia, do tego straciłam majątek. Rodzice łożą na moje i moich dzieci utrzymanie, zacny krewny mego męża dokłada na wychowanie sierot. Rodzice moi są dobrzy, lecz nie chcą zrozumieć, że tak dla nich i dla mnie byłoby lepiej, gdyby zamiast więzić mię u siebie, wypłacali mi rocznie jakąś rentę.

— Nie rozumię wszakże dotychczas w czem byłoby pani lepiej, wychodząc za pułkownika, gdyby Hallen przynajmniej był zamożnym człowiekiem... — odrzekł Kornet głosem cichym.

Sabina uśmiechnęła się gorzko.

— Ponieważ przesądy, uprzedzenia i niedorzeczności chodzą w parze, jestem więc pewna, że gdybym po raz drugi zamąż wyszła, ojciec mój wypłaciłby mi posag powtórnie. Dla zrujnowanej córki, wdowy, dosyć jeśli się ją wraz z dziećmi wzięło pod dach; ale córki wychodzącej po raz wtóry i przyzwoicie zamąż honor nakazuje coś więcej uczynić. Cóż, czy to nie śmieszne?

Śmiech dalekim był od Edgara.

— Żądałaś pani mojej rady, lecz widzę, że rada jest tu, zbyteczna... — rzekł posępnie.

— Może — odpowiedziała z zagadkowym uśmiechem, — kieruje mną jeszcze jeden powód. Czy pamiętasz pan, coś pisał niedawno o niebezpieczeństwie?... pisałeś, że lepiej uciec przed niem. Otóż zamążpójście moje to też rodzaj ucieczki.

Zdawało mu się, że słyszy ironję w jej głosie i zasępił się jeszcze bardziej. Sami nie wiedzieli jak się to stało, ale siedzieli obok siebie, nachmurzeni, gniewni.

— I nie wystarczy pani bolesna próba, jaką pani w pożyciu z mężem przebyła... — zapytał, patrząc na nią z pod brwi namaszczonych.

— Nie zrozumiałeś mię pan. Wszak mówiłam, że małżeństwo moje nie było wcale małżeństwem z rozsądku, wówczas powodowało mną złudzenie. A kto wie, może byłam materjałem, z którego można było zrobić wiele. Dusza młodej kobiety powinna być dal męża tem czem jest skarb biblijny. Należy go strzec, obchodzić się z nim oględnie, aby się w bogactwach rozmnażał. Bogactwa, jakie spoczywały w mojej duszy, nie rozmnażały się, — uśmiechnęła się, — zanikły.

— Nie, nie Sabino! — zawołał naraz gwałtownie, — nie zanikły! Tysiąc bogactw spoczywa w tobie, pani!

— Po to, żeby rdzą się okryć i zmarnieć. Posłuchaj mnie pani: Do mego szczęścia wystarczyłoby mnie, gdybym w mężu mym uznać była mogła wyższość. Tymczasem Zeutern nie był uznania godnym. Nie oskarżam go, stwierdzam tylko fakt. Chętnie byłabym dzieliła z nim troski, pracę, ale małostkowość, pospolitość, wstręt we mnie budzi i budziły zawsze.

— I pani sądzi, że znajdzie w pułkowniku człowieka, odpowiadającego stawianym przez panią warunkom? — spytał kapitan surowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek **11** października

Św. Firmina, biskupa wyznawcy.
Św. Sarmata, męcz.
Św. Placydy, panny.
Słow.: **Dobromiła.**

Jutro, środa, 12 października: Św. Maksymiljana, biskupa i męczennika. † 28 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.59,	o godz. 17,02
Księżyca	o godz. 16.00,	o godz. 2,26

*

Z historji śląskiej.

11 października. 1512. Według nowej formy układu, zawartego w Budzynie, **księstwo raciborskie** miało przypaść po śmierci księcia Walentego, księciu Janowi opolskiemu. W razie, gdyby i Jan opolski zmarł bezpotomnie, odziedziczyć miał oba księstwa margrabia Jerzy brandenburczyk. — **1512.** Król. Władysław czesko-węgierski i syn jego Ludwik oświadczyli w Budzynie: Jeżeli **księstwa Opole i Racibórz** przypadną do nich lub do ich spadkobierców, nie sprzedają nic z tych ziem ani nie zastawią, ani też nie darują. — **1590.** Umarł Jan Pruszkowski **na Zimnicy,** radca królewski i naczelnik księstwa raciborskiego. — **1931.** W **Knurowie** w pow. rybnickim odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu szkolnego, wybudowanego kosztem 1 miljona złotych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Koziełek.

W roku: 1163. Przy podziale Śląska na trzy księstwa przypadł Górny Śl., do którego należała także większa część Śląska Cieszyńskiego, Mieczysławowi, czyli inaczej zwanemu Mieszkowi I, synowi Władysława II, który był najstarszym z synów Balesława Krzywoustego, który panował nad Śląskiem i ziemią krakowską. Mieszko rządził Górnym Śląskiem i częścią cieszyńską przez 48 lat. Będąc księciem, podlegał władzy wyższej, t. j. wielkiemu księciu krakowskiemu, Bolesławowi Kędzierzawemu. — **1163.** Książę Mieszko, z rodu Piastów, pan **na Cieszynie i Raciborzu,** miał zburzyć gniazdo trzech braci Kozłów, którzy zbudowali sobie zamek i wypadali z niego na zbójeckie wyprawy. Oni to mieli u stóp zamku zbudować **miasto Koźle,** które od nich wzięło swą nazwę i herb. — **1173.** Umarł Bolesław Kędzierzawy. Po nim objął zwierzchnictwo nad księstwami polskiemi i śląskiemi książę wielkopolski, Mieczysław Stary. — **1175.** Według dokumentu, wystawionego przez ks. Bolesława Wysokiego na zamku gramolińskim zagwarantował biskup Syrosław II prawo dziesięcin OO. Cystersom lubiążkim.

*

Zrozumienie myśli rekolekcyj zamkniętych na Śląsku.

Nawoływania Ojca św. i biskupów do odprawiania rekolekcyj zamkniętych i wskazywanie na nie, jako jedno z najskuteczniejszych źródeł odrodzenia społeczeństw i ludzkości całej — **nie przeszły na Śląsku bez echa.** Dowodem tego jest bardzo ożywiona frekwencja na kursach rekolekcyjnych **w Domu Rekolekcyjnym w Kokoszycach pow. Rybnik.** Zwłaszcza liczne były dotychczas kursy dla niewiast, kongregacyj i mężów katol.

Na najbliższy okres przewidywane są rekolekcje dla Pań z Sodalicji i innych od 21 do 25 października i dla Panów z inteligencji od 29 października do 2 listopada br. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Sekretarjat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Piłsudskiego 20.

— **Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Am. Północ.** Najbliższy transport emigrantów do St. Zjedn. Tow. okręt. linja Gdynia — Ameryka i United States Lines na okręt „Pułaski" odchodzi z Warszawy dn. 14. października z Gdyni zaś 19 października. Ponieważ następny transport emigrantów do Stanów Zjedn. odejdzie z Warszawy dopiero 18 listopada, a z Gdyni 23 listopada br. (przerwa przeszło miesięczna) wszyscy posiadacze wiz amerykańskich, których termin ważności upływa po dn. 19 października, winni wyjechać najbliższym transportem.

Przyjazd min. Strassburgera do Katowic.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się z okazji „Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich" w Katowicach w Teatrze Polskim w niedzielę 16 b. m. o godz. 11.30 w południe **wielkie zebranie polityczne,** poświęcone omówieniu najważniejszych współczesnych zagadnień polsko-niemieckich.

Na zebraniu tem poza zapowiedzianym referatem byłego konsula generalnego R. P. p. Szczepańskiego na temat „Propagandy w sporze polsko-niemieckim", przemawiać będzie **były komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. minister Strassburger na temat zagadnień, związanych z dostępem naszym do morza.**

Ciekawe tematy, a szczególnie nazwiska prelegentów, przedewszystkiem zapowiedziany przyjazd p. min. Strassburgera, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze społeczeństwa naszego na powyższe zebranie.

Wstęp wolny. Specjalnych biletów nie wydaje się. Związek Obrony Kresów Zachodnich zaprasza wszystkich do jak najliczniejszego udziału. (k

— **Ruch emigracyjny w mies. wrześniu 1932 r.** W ciągu miesiąca września br. wyjechały przez Syndykat Emigracyjny do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji i innych krajów transporty emigrantów w liczbie 647 osób. Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione całkowicie za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu uchroniono emigrantów od zbędnych i kosztownych podróży do różnych urzędów oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych. Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacyj i pomocy przed i w czasie podróży bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających oraz udzielił wszystkim emigrantom zaświadczeń na zniżki kolejowe przy przejeździe kolejami polskiemi. Centrala Syndykatu Emigracyjnego mieści się w Warszawie przy ul. Niecałej nr. 7.

Województwo śląskie.

* **Zmiany w duchowieństwie.** Przeniesieni zostali: Ks. Łucjan **Pitlok** z Katowic N. M. P. jako katecheta w szkole przemysłowej w Bielsku. Ks. Emil **Skudrzyk** z Siemianowic jako katecheta w państwowem gimnazjum humanistycznem w Tarnowskich Górach i prefekt w konwikcie. Ks. Filip **Bednorz,** katecheta w Tarnowskich Górach jako katecheta do miejskiego gimnazjum żeńskiego w Katowicach. Ks. Antoni **Jochemczyk** objął pobocznie naukę religji przy seminarjum nauczycielskiem w Pszczynie. Nowowyświęcony ks. Edmund **Łukaszek** w Rudzie jako wikary do Rudy (św. Józef). Ks. Franciszek **Klimsza** z Rudy jako wikary do Król. Huty (św. Józef). Nowowyświęcony ks. Karol **Brzoza** śś. Piotra i Pawła jako wikary do Michałkowic. Nowowyświęcony ks. Jan **Kubica** w Bogucicach jako wikary do Bogucic. Ks. Feliks **Sołtysiak** z Bogucic jako wikary do Orzegowa. Ks. Marjan **Nowak** z Orzegowa jako wikary do Wodzisławia. Ks. Leopold **Wolff** z Wodzisławia jako wikary do Nowego Bytomia. Ks. Feliks **Ficek** z Nowego Bytomia jako kapelan do oo. Bonifratrów w Cieszynie. Ks. Jerzy **Rother** z Mikołowa jako wikary do Michałkowic. Nowowyświęcony ks. Henryk **Szlosarek** z Radlina jako wikary do Mikołowa. Ks. Maksymiljan **Kowalczyk** z Żor jako wikary do Szopienic. Ks. Walenty **Piaskowski** z Szopienic jako wikary do Królewskiej Huty (św. Barbara). Ks. Paweł **Łubina** z Królewskiej Huty (św. Barbara) jako kapelan domowy ss. Boromeuszek w Cieszynie. Ks. Konstanty **Niechoj** z Pszczyny jako wikary do Szopienic. Ks. Antoni **Steuer** z Szopienic jako wikary do Siemianowic (św. Krzyża). Nowowyświęcony ks. Franciszek **Winczowski** z Chropaczowa jako wikary do Katowic N. M. P. Ks. Brunon **Palutke** z Janowa jako wikary do Hajduk Wielkich. Nowowyświęcony ks. Emanuel **Płonka** z Orzegowa jako wikary do Janowa. Ks. Leon **Haroński** z Bierunia Starego jako wikary do Niedobczyc. Nowowyświęcony ks. Franciszek **Szuścik** z Rydułtów jako wikary do Bierunia Starego. Ks. Franciszek **Przybyła** z Radzionkowa jako wikary do Pszczyny. Nowowyświęcony ks. Roman **Kopyto** z Pszowa jako wikary do Radzionkowa. Ks. Ignacy **Rembowski** z Załęża jako wikary do Zgody. Ks. Józef **Thiele,** dotychczas na zastępstwie w Hajdukach Wielkich, jako wikary tamże. Ks. dr. Rudolf **Adamczyk** na zastępstwo do Nakła. Ks. Stanisław **Szelag** na zastępstwo do Halemby. Ks. Alfons **Wolny** z Zawodzia na probostwo do Rydułtów. Nowowyświęcony ks. Gerhard **Bańka** jako katecheta w gimnazjum matematyczno - przyrodniczem w Katowicach.

Urlop zdrowotny otrzymali ks. Józef **Wojtynek** i ks. **Jerzy Krzywoń** z Michałkowic. Urlop na wyjazd do Ameryki otrzymał ks. dr. Bolesław **Rosiński** z Katowic.

* **Sadźcie w ogrodach drzewa lub krzewy owocowe!** Ruchliwy zarząd „Związku Działkowców", dobrawszy sobie specjalistów-doradców w osobie inż. Zaczyńskiego — urbanisty, Włosika, ref. ogrodnictwa i p. Długołęckiego do pomocy, wziął się do sadzenia drzew owocowych w wszystkich kolonjach pięćdziesięciu towarzystw działkowców, tworzących ten Związek. Prezes p. Nowak, naczelnik Rymer, sekretarz p. Sebastjan oraz ławnik p. Saternus po odbyciu konferencji z specjalistami — doradcami postanowili jako zarząd Związku dołożyć wszelkich sił, by każdy członek Związku — o ile tylko możliwe — posadził w swym ogrodzie drzewka owocowe lub krzewy owocowe. Działkowcy biorą się naogół chętnie do sadzenia drzew zwłaszcza, że Związek wspólnie ze Śląską Izbą Rolniczą będzie w następne lata nagradzał i premjował specjalnie ogrody, w których są posadzone drzewa i krzewy owocowe. Ogrody bez drzew owocowych nie będzie się uwzględniać. Przy zakupie i sadzeniu drzew owocowych uważać należy, że nie wszystkie sorty i odmiany owoców udają się na Śląsku. Fachowcy - pomolodzy wybrali na podstawie 20- i 30-letnich doświadczeń szereg odpowiednich sort, które zalecają do sadzenia. Spis tych odmian, zwany „Śląskim doborem owoców", nabyć można na Targach na drzewka, które odbywają się do 15 bm. na terenie ogrodu katedry śś. Piotra i Pawła w Katowicach przy ul. Kilińskiego.

Związek wzywa wszystkich dotąd niezorganizowanych działkowców, aby i oni wzięli się do sadzenia drzew owocowych. Ten sam apel kieruje Związek do właścicieli ogrodów przy domach, pobudowanych zwłaszcza przez Śl. Urząd Wojewódzki.

W nowopowstających kolonjach ogrodów dla bezrobotnych w różnych miejscowościach postanowiono również posadzić drzewa owocowe, przedewszystkiem gruszki. Gruszki — jak stwierdzili fachowcy — udają się najlepiej w obwodzie przemysłowym Śląska i Dąbrowy.

Z Katowickiego

Ogólno-krajowy kongres górników i metalowców.

Katowice. Jak się dowiadujemy, dnia 6. listopada odbędzie się w Katowicach ogólno-krajowy kongres górników i metalowców wszystkich trzech zagłębi węglowych, tj. zagłębia śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego.

Akademja z okazji „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich".

Katowice. Jak już donosiliśmy, organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, w Teatrze Polskim **w niedzielę, 16 bm. o godz. 11,30 wielkie zebranie polityczne,** poświęcone omówieniu najważniejszychh zagadnień polsko-niemieckich. Na zebraniu tem poza przemówieniem zagajającem p. dr. Nowaka z Król. Huty, wygłosi między innemi p. **dyr. Szczepański,** były konsul generalny R. P. w Bytomiu ciekawy referat na temat: **Propaganda w sporze polsko-niemieckim".** Wstęp bezpłatny. Zapraszając wszystkich do jaknajliczniejszego udziału nie wątpimy, że zebranie to cieszyć się będzie dużą frekwencją.

Posługujcie się bonami zapomogowemi „Caritas'u".

Katowice. Często można zauważyć, że ofiaruje się żebrakowi jałmużnę pieniężną — 5 lub 10 groszy, które zużywa się po wielkiej części na papierosy, wódkę i inne zbyteczne rzeczy. Aby nadużyciu zapobiegać, posługujcie się przy udzielaniu jałmużny bonami Caritasu. Bony można nabyć: w sekretarjacie katowickiego okręgu „Caritas", ul. Krasińskiego 5, tel. 32-36, w kancelarji probostwa św. Piotra i Pawła, ul. Mikołowska 28, u p. Bady, ul. Wojewódzka, piekarnia skład, u p. Tabaka, ul. 3 Maja, skład czapek, i w Księgarni Katolickiej, ul. św. Jana, po 2, 5, 10 i 20 groszy.

Patrjotyczny Niemiec zakłóca spokój domowy nocną porą.

Katowice. W Katowicach przy ulicy Kochanowskiego 16 zamieszkuje pewien Niemiec, który od wczesnego rana do późnej nocy poprzez głośnik swojego radja obrzydza pobyt w domu swym sąsiadom. Do ulubionej rozrywki tego pana należy odbierać na głośnik stacje niemieckie w godzinach około 12 w nocy a zwłaszcza koncerty, z pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles. W nocy na 8 bm. licznie zebrani goście u tego patrjotycznego Niemca śpiewali tę pieśń do wtóru radja, budząc ze snu sąsiadów, ludzi pracy. Czy nasze władze bezpieczeństwa nie mają żadnych środków, aby ukrócić te niepoczytalne wybryki niemieckiego radjo - amatora?

Młodo zaczęli.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach pod zarzutem usiłowania włamania do domu Steina w Katowicach stanęli: **14-letni Paweł Drozd oraz 16-letni Alojzy Pietruszka,** obaj z Szopienic, znani sądom wykolejeńcy życiowi, **karani mimo swego młodego wieku za kradzieże.** Młodszy włamywacz tłumaczył się sprytniej niż starszy. Obaj jednakże do winy się przyznali. **Sąd skazał Pietruszkę na 2 tygodnie aresztu,** Drozda uwolnił od winy i kary. (k

Usiłowane otrucie.

Zawodzie. Niejaka Marja P., mieszkająca przy ul. Kunegundy usiłowała otruć się. W groźnym stanie odwieziono ją do lecznicy. Przyczyny samobójstwa jeszcze nie ustalono. (k)

Tydzień lotniczy.

Katowice-Dąb. Z okazji „Wojew. dnia lotniczego" — miejscowe koło L. O. P. P. urządza dnia 11 bm. o godz. 8 rano żałobne nabożeństwo na cześć bohaterskich lotników ś. p. Żwirki i Wigury w miejscowym kościele, na które zaprasza się wszystkie miejscowe towarzystwa polskie z sztandarami, dalej wszystkich urzędników państwowych jak i samorządowych i całe obywatelstwo dębskie z szkołami. Tego samego dnia w miejscowem kinie „Dębina", ul. Dębowa l. 14 wyświetlany będzie film w trzech seansach, mianowicie o godz. 16 (4) dla dzieci szkolnych, zaś o godz. 17,30 (5,30) i 19,30 dla dorosłych obywateli dębskich jak i przyległych miejscowości — film z obrony przeciwlotniczej i jedna humoreska. Wstęp 10 groszy, zaś loża 20 groszy. Ponadto donosimy, iż przed każdem rozpoczęciem seansu wygłoszony zostanie interesujący referat z dziedziny obrony gazowo-lotniczej przez wybitnego prelegenta z wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. Wobec tego zwracamy się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o łaskawe przybycie na przewidziane uroczystości.

Strzelił do siebie.

Janów. W mieszkaniu zastrzelił się z obciętego karabinu wojskowego bezrobotny blacharz Maksymiljan Badura.

Przyczyną samobójstwa był brak pracy. W kieszeni jego znaleziono jeszcze 6 naboi. (k)

Wypadek samochodowy.

Mała Dąbrówka. Dnia 9 bm. około godz. 23 samochód osobowy na przejeździe kolejowym Mała Dąbrówka, przy ul. Krakowskiej w Zawodziu, całą siłą uderzył w zamkniętą zaporę kolejową i znacznie ją uszkodził. U przejeżdżającego w tym czasie pociągu osobowego przez złamaną zaporę uszkodzony został wagon II klasy. Ofiar w ludziach nie było. Uszkodzony wagon kolejowy wyłączono na stacji w Małej Dąbrówce. Samochód zupełnie zniszczony odstawiono do komisarjatu w Zawodziu, a szofera będącego w stanie nietrzeźwym osadzono w areszcie policyjnych, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń. (k)

Nerwowy więzień.

Emil Kandziora z Siemianowic półtora roku przesiaduje w więzieniu w Katowicach. Siedział on w osobnej celi, lecz wobec przepełnienia więzienia przydzielono mu jeszcze trzech towarzyszów niedoli. Kandziora z tego powodu wpadł w pasję i zdemolował okno w celi więziennej. Za swój wybryk odpowiadał wczoraj Kandziora przed Sądem. Oskarżony tłumaczył się, iż mu było duszno i dlatego chciał otworzyć okno, które wyrwał. Sąd skazał go na miesiąc więzienia. Za zdemolowane okno będzie musiał Kandziora zapłacić.

Z Król. Huty

Delegacja bezrobotnych u prezydenta miasta.

Król. Huta. W ub. sobotę była delegacja bezrobotnych u p. prezydenta Spaltensteina i przedłożyła mu życzenia bezrobotnych. Chodziło przedewszystkiem o zaopatrzenie bezrobotnych w węgiel i kartofle na zimę. Pan prezydent oświadczył, że województwo wyznaczyło tę samą ilość kartofli i węgla jak w roku ubiegłym. Natomiast niema widoków na zaopatrzenie bezrobotnych kapustą. Pozatem delegacja poruszyła sprawę opieki lekarskiej, domagając się osobnych lekarzy i lekarstw bezpłatnie. Omawiana była również sprawa wykonywania robót publicznych przez bezrobotnych. Domagają się oni ciepłej odzieży, obuwia i ciepłej strawy, by móc spełniać pracę. Prezydent Spaltenstein przyrzekł według możności spełnić życzenia bezrobotnych.

Dar dla bezrobotnych.

Król. Huta. Firma Marcinek przy ul. Katowickiej ofiarowała na rzecz bezrobotnych 30 par obuwia, za co komitet do spraw bezrobocia składa serdeczne podziękowanie.

Nie wrzucać do rowów żadnych przedmiotów.

Król. Huta. Z uwagi na wielkie zanieczyszczenie rowów przepływających w obrębie miasta, tj. „Rowu Suezu" i „Czarnego Rowu" i wysokie koszta czyszczenia ich i utrzymania ich brzegów, które ponosić musi miasto i przemysł, zwraca się magistrat z apelem do wszystkich obywateli miasta, by w interesie zdrowia publicznego, nie dopuszczali do lekkomyślnego wrzucania do rowów płynących różnych przedmiotów jak kamieni, cegieł, drzewa, starych naczyń itp., które utrudniają wodzie odpływ, powodują niszczenie się brzegów a w czasie wielkich deszczów wylewy, niszcząc pola i ogrody oraz tworząc cuchnące, bardzo niezdrowe dla okolicznej ludności, bagna. Naprawa panujących stosunków jest kosztowna a jeśli skutki jej mają być trwałe, konieczne jest współdziałanie obywateli miasta, którzy powinni przedewszystkiem dzieci odpowiednio pouczyć.

Wysypali węgiel i . . . „wsypali się" sami.

Król. Huta. W sobotę po południu zatrzymał policjant w Król. Hucie Konrada Laśnika z Świętochłowic, który wiózł węgle, celem zbadania, czy węgle te nie pochodzą z dzikich kopalń. W tej samej chwili przystąpili do wozu Stefan Pogoda, Hubert Kneffel oraz Wincenty Gutmann, chcąc przeszkodzić konfiskacie węgla i przez podniesienie bocznych desek wysypali całą zawartość wozu na środek ulicy tak, że nastąpiło zahamowanie ruchu tramwajowego i kołowego. Kiedy po zbadaniu okazało się, że węgiel nie pochodzi z dzikich kopalń, krewka trójka, chcąc nie chcąc, musiała rozsypany węgiel władować zpowrotem na wóz, a pozatem czeka ich jeszcze kara sądowa za wywołanie zbiegowiska.

Otrzeżenie przed oszustami.

Król. Huta. W ostatnich czasach mnożą się wypadki ogłoszeń osób, oferujących pośrednictwo przy uzyskaniu pożyczek od firm zagranicznych. Ponieważ zachodzą przytem stwierdzone przez ministerstwo skarbu wypadki powoływania się w podobnych ogłoszeniach na nieistniejące firmy, należy przyjąć, że mają one na celu jedynie wykorzystanie łatwowierności zainteresowanych osób w drodze pobrania od nich zaliczek na rzekome koszty. W wypadkach, gdy tego rodzaju pośrednicy instytucyj zagranicznych się pojawiają, należy zachowywać daleko idącą ostrożność, w przeciwnym bowiem razie można łatwo stać się ofiarą oszukańczych manipulacyj ludzi niesumiennych.

Zaopatrzyli się na zimę.

Król. Huta. Nieznani sprawcy włamali się do składu konfekcyjnego Sywka (ul. Kościelna), skąd skradli 13 ubrań, kilkanaście sztuk spodni i swetrów ogólnej wartości 730 zł.

Usiłował się otruć esencją octową.

Król. Huta. Niejaki Ryszard Redel z Siemianowic (ul. Korfantego) usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej ilości esencji octowej. Niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem targnięcia się na życie, był brak pracy.

Pobili go.

Król. Huta. Na ul. Cmentarnej Jan Katryniok i Józef Gomolczyk obili i okaleczyli tak nieszczęśliwie niejakiego Franciszka Wójcika, że zakrwawili mu oczy. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala miejskiego. Sprawcami bójki zaopiekowała się policja.

Kradzież biżuterji.

Król. Huta. W czasie od 28 września do 2 października skradziono z mieszkania nauczyciela szkoły przemysłowej Tadeusza Waltosia (ul. Gimnazjalna 12) większą ilość biżuterji m. in. i pierścień brylantowy wartości 2000 zł.

Z Świętochłowickiego

Wojna między dwoma sektami w Łaziskach Górnych.

10 b. m. o godz. 4 wybuchł w Łaziskach Górnych pożar, który zniszczył kapliczkę starokatolicką wartości 300 złotych oraz różne przedmioty liturgiczne. Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 794 zł. Pożar powstał wskutek podpalenia przez dotychczas nieznanych sprawców. Sąsiednie budynki od pożaru zagrożone nie były. Podpalenie kapliczki nastąpiło prawdopodobnie na tle zatargu kościelnego i jako sprawcy wchodzą w rachubę zwolennicy sekty starokatolickiej, którzy składali na budowę kapliczki pożyczki zwrotne, a obecnie po założeniu w Łaziskach Górnych sekty marjawickiej i zajęciu kapliczki przez tę sektę, żądali zwrotu pożyczek, którym jednak odmówiono. Na tle tego zatargu w dniu 8 bm. doszło do kłótni i bójki między zwolennikami wymienionych sekt religijnych.

Zasztyletował swego przeciwnika.

Lipiny. Na ulicy Szkolnej przyszło onegdaj do kłótni a następnie do bójki pomiędzy Feliksem Skórką a Teodorem Swobodą. W czasie bójki Skórka kilkakrotnie uderzył swego przeciwnika po twarzy oraz rzekomo pchnął go nożem w prawą dłoń. Swoboda w obronie własnej wyjął nóż składany i uderzył Skórkę w szyję, przecinając mu główną tętnicę, tak, że Skórka z powodu zbyt silnego upływu krwi, zmarł po 15 minutach w mieszkaniu lekarza dr. Bukowego. Zwłoki jego umieszczono w kostnicy szpitala w Piaśnikach. Zaznaczyć należy, że tak Swoboda jak i ś. p. Skórka znajdowali się w stanie podchmielonym. Swobodę przytrzymano i odstawiono do więzienia. (ś)

Bezrobotni usiłowali obić naczelnika gminy.

Wielka Dąbrówka. W czasie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, przyszło tu do niepokojów, które zamierzały wykorzystać dla swych celów skrajne elementy. Przebieg zajść był następujący: Obok budynku urzedu gminnego zebrało się około 500 do 600 ludzi. Ponieważ bezrobotnym wypłacono tylko połowę zasiłków, ci nie chcieli przyjąć wypłaconej im kwoty. Zaczęli się awanturować, a gdy naczelnik gminy opuszczał urząd gminny, bezrobotni rzucili się i zamierzali go obić. Na pomoc przybyli posterunkowi policji, których tłum usiłował rozbroić. Na pomoc napadniętym przybyła rezerwa policji, którą bezrobotni przyjęli gradem kamieni. W obronie własnej funkcjonarjusze użyli pałek gumowych i rozpędzili demonstrantów. Okazało się, że w czasie czynnego ataku trzech funkcjonarjuszów zostało zranionych. (ś)

Zadał ojczymowi 10 ran, oraz okaleczył swą żonę.

Czarny Las. Przyszło do bójki pomiędzy Sylwestrem Brysiem a jego pasierbem Janem Sobolem. W czasie bójki zwyrodniały pasierb zadał nożem ojczymowi 10 ciężkich ran. Na pomoc Brysiowi przybiegła żona Sobola, której szaleniec wbił nóż w pierś. Ciężko okaleczonego B. odstawiono do szpitala w Bielszowicach, zaś Sobola, który w czasie szamotania przeciął sobie tętnicę u lewej ręki, do szpitala w Nowym Bytomiu. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, co było powodem kłótni. (ś)

Usiłowane samobójstwo.

Nowy Bytom. Usiłował tu popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości esencji octowej niejaki Gieza z ul. Piłsudskiego. Na szczęście krok denata zauważyli domownicy, którzy natychmiast powiadomili pogotowie ratunkowe. Powodem targnięcia się na życie, były kłótnie familijne. (ś)

Z Pszczyńskiego

Likwidacja dzikich szybów.

Mikołów. Policja mikołowska, przy współudziale górników, przystąpiła do likwidowania dzikich szybików, znajdujących się obok kopalni Brada. (p)

Targ na konie i bydło.

Mikołów. Ostatni targ na konie i bydło był bardzo słaby. Spędzono: 87 koni, 40 źrebców, 159 krów, 9 cieląt, 19 jałowic i 63 kozy. W czwartek, dnia 20 października odbędzie się ostatni tegoroczny jarmark kramarski. (p)

Z Rybnickiego

Najechanie samochodem.

Rybnik. Dnia 6 bm. przed południem na narożniku ul. 3-go Maja i Gimnazjalnej kierowca samochodu Śl. 3627 Ganczarczyk Franciszek z Ustronia, najechał na jadącego rowerem Pukę Wilhelma z Knurowa, który doznał poważnych obrażeń ciała, złamania lewego obojczyka i uszkodzenia roweru.

Odpust w Żorach.

Żory. Parafja żorska, której kościół parafjalny wznosi się pod wezwaniem śś. apostołów Filipa i Jakóba, obchodziła w niedzielę 2 bm. odpust doroczny z wielkim udziałem wiernych. Na wszystkich nabożeństwach kościół był przepełniony. Kazanie polskie wygłosił ks. proboszcz Kubitza z Krzyżowic. Odpusty w dawnych czasach obchodzono szczególnie uroczyście. Mianowicie odpust poprzedzał zwykle jarmark, który trwał trzy dni z rzędu. Uroczystość odpustowa sama była poświęcona służbie Bożej, przedewszystkiem zaś parafjanie przystępowali gremjalnie do Sakramentów św. (r)

Odnowienie obrazu Matki Boskiej.

Żory. O pobożności parafjan żorskich w dawnych i teraźniejszych czasach świadczy nasz kościół parafjalny, zaliczający się do najwspanialszych starych świątyń naszej diecezji. Wspaniała jest także kaplica Najśw. Marji Panny, zbudowana przy kościele w roku 1690 przez burmistrza Wacława Zygmunta Linka i małżonkę jego Justynę. W kaplicy tej znajduje się ołtarz z obrazem Matki Boskiej, który zdobią wota w liczbie przeszło stu z szlachetnych metali wykonane. Obraz ten znajduje się w wielkiem poszanowaniu u wiernych, którzy przed nim gromadzą się licznie na pobożne modły. W ostatnim czasie obraz ten odnowiono dzięki ofiarności jednego z miejscowych obywateli. Zaznaczyć wypada, że pod kaplicą znajduje się grobowiec, w którym spoczywają doczesne szczątki wymienionego burmistrza i jego małżonki. W dawnych czasach był tu altarzysta, którego obowiązkiem było odprawiać nabożeństwa za spokój dusz szlachetnych fundatorów kaplicy. (r)

Władze celne ujęły samochód przemytniczy.

Przyszowice. W nocy na 7 bm. śląska straż graniczna na drodze w Przyszowicach przytrzymała samochód osobowy niemiecki I. K. 98330, kierowany przez szofera Waldemara Niemczyka, obywatela niemieckiego z Bytomia. W samochodzie znaleziono 25 worków z rodzynkami wagi 600 kg. Niemczyka przytrzymano z samochodem. Okazało się, że samochód ten przepuścił jeden ze strażników granicznych, będący w zmowie z przemytnikami, którego też aresztowano. Samochód posiadał specjalne skrytki do przewożenia drogich towarów. Dostawcą przemycanych towarów z Bytomia jest generalny dostawca przemytu na Polskę **Jerzy Drochuck** z Bytomia, znany pod nazwą „Szorsz". Okazało się, że od dłuższego czasu działała tu świetnie zorganizowana szajka przemytników, którą zlikwidowano. Aresztowano szereg osób, których nazwisk narazie władze nie ujawniły. (r)

Z Tarnogórskiego

Założenie Stow. Młodz. Polskiej.

Sucha Góra. W niedzielę, dnia 9. b. m. założono w Suchej Górze S. M. P. Przybyli: prezes okręgu tarnogórskiego p. Śruba i ks. Kopyto z Radzionkowa z całym zarządem SMP Radzionków. Pozatem byli obecni nacz. gminy i kierownik szkoły. W pięknych i przekonywujących słowach zakreślił ks. patron Kopyto cel Stow. Mł. Pol., podkreślając zaletę apolityczności tegoż, przyczem wskazywał na konieczność konsekwencji w życiu katolickiem. Drugą przemowę miał prezes okr. Śruba, który nawiązując do dawniejszych tow. św. Alojzego na Śląsku, które były krzewicielami polskości za czasów pruskich, w gorących słowach zapalał młodzież do sumiennej pracy dla dobra Ojczyzny i zachowania wierności temu, o którym śp. ks. Bończyk mówił „stary Bóg żyje". Młodzieńcy z uwagą wysłuchali słów mówców, a zapałowi swemu dali wyraz w hucznych oklaskach. W końcu przemówił życzliwie p. kier. szkoły. Na członków zapisało się 49 druhów. Wybrany zarząd przedstawia się następująco: prezes Józef Kowol, zast. prez. Wilhelm Spałek, sekr. Józef Łokieć, skarbnik Engelbert Woźnica. Młodej placówce „Szczęść Boże!" (t)

Z Lublinieckiego

Pożar.

Lisowice. Dnia 6 bm. popołudniu, wybuchł pożar w zabudowaniach Kusia Piotra i zniszczył dom mieszkalny, oraz przybudowaną oborę, czem wyrządził szkodę na około 7000 zł. W akcji ratunkowej brały udział tak miejscowe jak i okoliczne straże pożarne i ogień w krótkim czasie ugasiły. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. (l)

Zastrzelenie przemytnika.

Kokotek. Dnia 7 bm. wieczorem, funkcjonarjusz straży granicznej na odcinku granicznym pomiędzy Pustą Kuźnicą a Kokotkiem, zauważył 8-miu przemytników, przekraczających nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Przemytnicy wezwani do zatrzymania się nie reagowali i poczęli uciekać, skutkiem czego funkcjonarjusze straży granicznej użyli broni palnej i zastrzelili jednego z uciekających przemytników. Zastrzelonym jest 29-letni zawodowy przemytnik Józef Klimas, pochodzący z Aleksandry pow. Częstochowa. Przy zabitym przemytniku, znaleziono 11 ltr. spirytusu skażonego. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz sądowych. (l)

Z całej Polski.

Granat rozszarpał czterech pastuchów.

Lwów. W Isakowie pow. horodeńskiego wydarzył się wstrząsający wypadek. Czterech chłopców w wieku 8 do 15 lat, pasących bydło znalazło na polu pocisk artyleryjski, przy którym zaczęli manipulować. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Wszyscy czterej chłopcy ponieśli śmierć na miejscu.

Pożar w Szczawnicy.

Szczawnica. W Szczawnicy Niżniej w szopie Adamczyka wybuchł pożar. Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 7 gospodarstw razem z tegorocznemi zbiorami oraz dwie wille. Podczas akcji ratunkowej kilkanaście osób odniosło lekkie poparzenia. Istnieje podejrzenie podpalenia.

Tragiczny wypadek w kościele.

Poznań. Z Trzemeszna donoszą, iż w kościele tamtejszym, podczas nabożeństwa, oderwał się gzyms ze sklepienia kościoła nad stallami, który upadł na górną część ławki, odbił się i uderzył w głowę klęczącego w ławce kleryka, Zielińskiego. Siła uderzenia była tak wielka, że Zieliński padł twarzą na ziemię i stracił przytomność. Odwieziony na plebanję kleryk przytomności nie odzyskał. Wskutek otrzymanego ciosu Zieliński stracił mowę.

Nabrał kupców.

Grudziądz. Dokonano tu kradzieży na sposób iście amerykański. Do Grudziądza przybył niejaki Tomowiak, handlarz w towarzystwie swego kolegi w celu zakupienia dla pewnych firm w Łodzi i Warszawie większej partji gęsi. Na dworcu kolejowym spotkał obu handlarzy jakiś wytwornie ubrany pan, która zaofiarował swą pomoc w dokonaniu tranzakcji, powołując się na znajomość miejscowych stosunków. Nieznany zaprowadził obu handlarzy do jednego z hoteli, gdzie w czasie kolacji, kiedy obaj kupcy wyszli na chwilę z lokalu, osobnik ów skradł im z pozostawionej przypadkowo na stole teki gotówkę w sumie 10.950 zł i 200 marek niemieckich. Kiedy handlarze powrócili do stołu, nieznany pod pozorem udania się do telefonu opuścił lokal i zbiegł samochodem w kierunku Świecia. Dopiero po odejściu nieznajomego kupcy zauważyli kradzież, o czem zawiadomili natychmiast policję. Za złodziejem rozesłano listy gończe.

Straszna noc.

Wilno. Straszną noc przeżyła onegdaj wieś Podbug pow. koszyrskiego. Z wieczora w sobotę nadciągnęła silna burza z ulewą, wichurą i piorunami. Przerażeni mieszkańcy pozamykali sie w chatach i spędzili bezsenną noc na modlitwie, wsłuchując się w odgłosy rozszalałego żywiołu. Wicher zerwał z 8 domów mieszkalnych dachy, kompletnie zniósł 5 zabudowań gospodarczych, pozostawiając tylko fundamenty, powyrywał z korzeniami kilkanaście drzew i powywracał kilkanaście słupów telefonicznych. W czterech zabudowaniach wybuchł pożar od piorunów. O gaszeniu ognia nie było mowy. Wicher nie pozwalał wyjść z mieszkań. Dzięki tylko silnej ulewie spłonęło zaledwie sześć gospodarstw.

Burza z gromami.

Pińsk. Z pogranicza donoszą, iż onegdaj na terenie odcinków granicznych Mikaszewicze, Jaśkowice i na terenie pow. pińskiego oraz koszyrskiego szalała gwałtowną burza, połaczona z piorunami. Potężna wichura zerwała przeszło z 50 domów dachy, powywracała stodoły i stajnie, zniszczyła kilkaset drzew i połamała przeszło 100 słupów telegraficznych, zrywając i niszcząc jednocześnie druty, w wyniku czego przez pewien czas powiaty były odcięte od świata. Od uderzeń piorunów 4 osoby poniosły śmierć, kilka osób odniosło ciężkie porażenia i dogorywa w szpitalach. Włościanin Adam Mysiński ze wsi Mirenice koło Mikaszewicz, powracając z lasu, porwany został przez wicher i odrzucony na łąkę oddaloną około 50 m. Myciński odniósł złamanie ręki i nogi. Również podobny wypadek zdarzył się na polu w pobliżu wsi Niemiro w rejonie Jaśkowicz, gdzie silny wicher porwał 11-letnią Zosię Szewszakównę, która na szczęście nie odniosła większych obrażeń, prócz pokaleczenia twarzy i rąk.

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Policja dokonała **w Sośnicy** licznych rewizyj domowych. U niejakiego L. znalazła pistolet wojskowy oraz formę z gipsu, służącą do odlewania pięćdziesiątfenigówek. Rzeczy te obłożono aresztem a L. umieszczono w więzieniu.

*

W piątek policja w **Gliwicach** aresztowała odpowiedzialnego redaktora hitlerowskiego dziennika „Deutsche Ostfront", L. Rurhardta. Aresztowanie nastąpiło w związku ze sprawozdaniem z procesu toszeckiego, w którym sąd specjalny skazał siedmiu bojówkarzy za nieludzkie pobicie zwolennika partji centrowej na dotkliwe kary więzienne. W sprawozdaniu tem jest jawna napaść i groźba krwawego odwetu na osobach prokuratora i sędziów. Z powodu tego aresztowania prasa hitlerowska jednogłośnie uderzyła w płacz i narzekanie, nie ukrywając się z tem, że za piękne odpłaci nadobnem, gdy Hitler dojdzie do władzy.

Z Głubczyckiego.

Przejechany został przez motocykl 76-letni Franciszek Kluger z **Kietrza,** którego odstawiono do lecznicy z ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi i zewnętrznemi. Wszelkie zabiegi około utrzymania staruszka przy życiu były daremne, ponieważ tenże zmarł już następnej nocy po wypadku.

*

Przed kilku dniami **w Kietrzu** zmarło nagle dziecko pewnego robotnika. Ponieważ śmierć nastąpiła w okolicznościach zagadkowych, zwłoki maleństwa zakwestjonowano i oddano do krajania. Rzeczywista przyczyna zgonu ustalona zostanie dopiero po zbadaniu wnętrzności.

Z Opolskiego.

U chałupnika Ignacego Muchy w **Choruli** znaleziono w szopie pod drzewem skrzynkę z 950 kapiszonami. Prokuratorja wytoczyła Musze i jego synowi (członkowi bojówki komunistycznej) sprawę o nielegalne przechowywanie materjałów wybuchowych. Na rozprawie tłumaczyli się Muchowie (ojciec i syn), że kapiszony znaleźli w lesie przy kopaniu pni. To tłumaczenie się niewiele im pomogło, bo sąd miał dowody, że kapiszony zostały skradzione. Mucha (syn) został skazany na rok i 6 miesięcy domu karnego, a Mucha (ojciec) na rok więzienia.

*

W ubiegłą niedzielę odbyło się w **Ładzy** uroczyste poświęcenie katolickiego kościoła parafjalnego. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. kardynał Bertram z Wrocławia.

*

W stanie zupełnego wyczerpania znaleziono na dworcu **w Opolu** przygodnego włóczęgę. Jedna noga była do tego stopnia okaleczona, że lekarze musieli ją odjąć. Drugą nogę, która również wykazywała rany, zdołano uratować.

*

W listopadzie br. odbędzie się przed sądem ławniczym **w Opolu** rozprawa na której odpowiadać będzie 148 oskarzonych za oszustwa ubezpieczeniowe. Chodzi tu o mieszkańców Chrościc i okolicznych miejscowości, które zamawiały pewne niemieckie czasopismo, którego wydawnictwo ubezpieczało abonentów od nieszczęśliwych wypadków. Wkrótce po ubezpieczeniu się oskarżeni sami wywoiywali wypadki, by przez to otrzymać premje ubezpieczeniowe. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się także pewien lekarz i pewien naturalista, którzy poświadczali liczne nieszczęśliwe wypadki.

*

Onegdaj **w Wielkim Dobrodzieniu** zderzył się samochód osobowy z furmanką dwukonną, przyczem dyszel furmanki przebił motor i okaleczył poważnie kierowcę. Na szczęście obyło się bez dalszych ofiar w ludziach. Natomiast jeden z koni doznał złamania nogi i musiano go dobić.

Z Dobrodzieńskiego.

Na dworcu kolejowym w **Ciaśnie** dostał się pomiędzy bufory kierownik parowozu Bernard Pilat z Kluczborka, przyczem mu została zmiażdżona jedna ręka.

*

Na kolonji **Bąki pod Dobrodzieniem** padła pastwą pożaru stodoła rolnika Kołodzieja wypełniona tegorocznem żniwem. Straże ogniowe z Bzinicy i Pluder nie mogły nic uratować. Szkoda jest znaczna.

Z Kluczborskiego.

Wiadomość o miljonowym spadku jaki przypadł w udziale pewnemu rolnikowi **w Smardach,** zelektryzowała całą okolicę. Rozchodzi się o kilka miljonów dolarów, pozostawionych przez pewnego wychodźcę, który się dorobił w Australji miljonowej fortuny.

Rozmaitości.

Samobójstwo małpy w ogrodzie zoologicznym.

Nowojorski dziennik „Times" donosi o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w ogrodzie zoologicznym w Chester. W dniu 14 lipca jedna z małp ogrodu, zamknięta w klatce, przecięła zębami sznur długości sześć stóp, zawieszony w klatce i w oczach publiczności zaczęła się przygotowywać do popełnienia samobójstwa. Jeden koniec sznura przytwierdziła do gałęzi rosnącego w klatce drzewa, a drugi koniec zawiązała na pętlę, którą zarzuciła sobie na szyję. Potem wspięła się wysoko na drzewo, zacisnęła pętlę dokoła szyi i skoczyła wdół. Śmierć nastąpiła natychmiast. Czyn ten tłumaczą znawcy tem, że małpa musiała być świadkiem samobójstwa przez powieszenie i naśladowała tylko tragiczny gest człowieka.

131-letni starzec ożenił się po raz czwarty.

W Capetown (Transwaal) pewien Hotentota, liczący 131 lat, nazwiskiem Józef Windfogel, ożenił się obecnie po raz czwarty. Przed trzema laty poślubił swoją trzecią żonę, młodszą od niego o 81 lat. Żona ta umarła w 18 miesięcy po ślubie. Józef Windfogel chodził w żałobie przez rok, a obecnie ożenił się po raz czwarty. Możnaby mieć wątpliwości co do prawdziwego wieku Hotentota — gdyby nie misja katolicka — która posiada autentyczną metrykę, stwierdzającą prawdziwość jego sędziwego wieku.

Myszy zjadły 7.500 franków.

Pewna Francuzka, nazwiskiem Durand, schowała w głębi szafki w swojej kuchni 7.500 franków w banknotach. Po kilku dniach spostrzegła z przerażeniem, że wszystkie banknoty zniknęły. Zawiadomiła więc natychmiast żandarmerję o kradzieży. Już rozpoczęto śledztwo, gdy pani Durand dokonała niezwykłego odkrycia. Spostrzegła ona w głębi szafki, gdzie leżały pieniądze, kawałek chleba, nagryzionego przez myszy. To wzbudziło w niej podejrzenie, że myszy zjadły banknoty. Rozpoczęła więc dalsze poszukiwania i w głębokości 20 cm. pod szafką znalazła gniazdo myszy, w którem znajdowały się strzępy pogryzionych banknotów.

Głód na Ukrainie.

Ukraina przeżywa ciężkie dni, które zwiastują zbliżającą się klęskę głodu. W szeregu miejscowości zanotowano wypadki śmierci głodowej. Ludzie masowo uciekają z miast i zapuszczają się w lasy, lub błądzą po polach, wyszukując troskliwie każdą możliwą do zjedzenia roślinę. Nie pogardzają nawet konikami polnemi. Takie naturalne pożywienie nie może na długo organizmu utrzymać przy zdrowiu. To też wielu ludzi choruje i po drodze pada. Tak więc Wołyń, Podole i reszta Ukrainy po stronie sowieckiej, ten niegdyś śpichlerz Europy, nie może wyżywić swoich mieszkańców.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z dalszych stron.

Szaleniec zamordował matkę.

Berlin. W wiosce pod Bodenbach miał miejsce straszny wypadek. Syn wieśniaka 24-letni Rajmund Strasmayer, wskutek silnej grypy, dostał pomieszania zmysłów. Po dłuższym pobycie w szpitalu wrócił on do domu. W nocy dostał jednak ataku szału i gdy do pokoju weszła rano jego matka, Raimund rzucił się na nią z nożem w ręku. Kobieta, ugodzona w pierś, padła trupem na miejscu. Zkolei szaleniec chciał zamordować ojca. Między obu mężczyznami powstała walka na śmierć i życie. W rezultacie ojciec zdołał obezwładnić syna, którego ponownie odstawiono do szpitala.

Rozszalały niedźwiedź rozszarpał inwalidę.

Berlin. Z Guben donoszą o poszarpaniu pewnego inwalida przez tańczącego niedźwiedzia. Kilku podchmielonych osobników zaczęło drażnić prowadzonego na sznurku niedźwiedzia i jeden z nich zerwał się i rzucił na najbliższego z prześladowców, inwalidę, zadając mu tak ciężkie rany, że tenże przeniesiony do szpitala zmarł. Rozzłoszczonego niedźwiedzia musiano zastrzelić.

Robotnik zginął w płomieniach.

Olsztyn. We wschodnio-pruskiej miejscowości Domkau wybuchł olbrzymi pożar w szopie restauratora Gnatowskiego, w której nocowało ośmiu robotników budowlanych. Siedmiu z nich zdołało się uratować, ósmy zaś Kamiński, zginął w płomieniach.

Germanizują polską ziemię.

Olsztyn. Celem zatarcia wpływów polskich w Prusach Wschodnich, władze przeprowadzają systematyczne niemczenie nazw miejscowości. Ostatnio m. in. zmieniono nazwę wsi Piotrowice w powiecie niborskim na „Alt Petersdorf" oraz wsi Uszlasze w powiecie tylżyskim na „Eichenhorst".

Trzech robotników zatrutych wskutek uszkodzenia rury w fabryce chemicznej.

Budapeszt. W miejscowości Steinbruch pod Budapesztem miał miejsce tragiczny wypadek. W fabryce chemicznej „Imperial" nie został dobrze uszczelniony otwór przewodu od aparatu destylacyjnego, przez który poczęły wydostawać się gazy trujące. Trzech robotników poniosło śmierć. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenie.

Jeszcze jeden Habsburg na widowni.

Londyn. Zjawił się tu „nowy" Habsburg. Jest nim 65-letni Franciszek Maksymiljan Rudolf Brightwel, drobny handlarz ryb, który utrzymuje, że jest synem b. cesarza Meksyku Maksymiljana, brata cesarza Franciszka Józefa. Brightwel twierdzi dalej, że urodził się w Watykanie, dokąd matka jego udała się do papieża Piusa IX z prośbą o pomoc dla uwięzionego wówczas cesarza. W Watykanie z wielkiego wzruszenia wobec daleko posuniętej ciąży cesarzowa Karolina urodziła syna, którego potajemnie wywiozła i ulokowała w Anglji. Synem tym ma być właśnie Brightwel, zgłaszający dziś pretensje jako spadkobierca Habsburgów.

Samobójstwo kata.

Londyn. Onegdaj popełnił samobójstwo w Rochdale kat angielski, John Ellis, przecinając sobie krtań brzytwą. Przed ośmiu laty usiłował on już raz pozbawić się życia. Podczas swej działalności na stanowisku kata, t. j. od roku 1901 do 1924, powiesił 203 skazańców, między którymi znajdował się znany podczas wojny irlandzki nacjonalista sir Roger Casement i wielu uczestników powstania irlandzkiego.

Katastrofa samolotu sowieckiego.

Moskwa. Do Moskwy nadeszła depesza o tragicznym locie samolotu sowieckiego, należącego do ekspedycji profesora Samoiłowicza. W czasie przelotu nad zamarzłem morzem Karyjskiem, spadł samolot, w którym znajdowało się 7 ludzi. Trzech lotników i 2-ch obserwatorów zostało zabitych, a dwóch ludzi załogi ciężko rannych. Na miejsce katastrofy wysłano samolot, — który zabitych i rannych przetransportuje do Moskwy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne.

We wtorek, 11. bm. o godz. 20 odegrana zostanie jako pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne po cenach najniższych znakomita komedja pt. **„Głupi Jakób“.** Bilety w cenie od 40 gr. do 3 zł. sprzeda kasa teatru. Przymus oddawania garderoby na II. p. nie obowiązuje.

W środę, 12. bm. o godz. 20 po raz trzeci doskonała komedja Barry - Conners'a pt. „Roxy“ z p. Grzębską w roli tytułowej przy współudziale doskonale zgranego całego zespołu stwarzają całość naprawdę nieprzeciętną o bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Najbliższa premjera „U mety“.

W środę, 19 bm. Teatr Polski wystawia ostatni utwór najnowszej trylogji Karola Huberta Rostworowskiego pt. „U mety“, której poprzedniemi ogniwami w swej trylogji nakreślił obraz pewnego fatalizmu, który ciąży nad rodziną chłopską a nad którą dokończyło dzieło „U Mety“. Wyborny reżyser p. Kochanowicz daje sztuce całą swą intencję i pracuje nad tem, aby sztuka była przygotowana zarówno od strony psychicznej postaci jak też od strony techniki aktorskiej, a art. malarz St. Węgrzyn dostosowuje oprawę sceniczną do całości.

*

Dyrekcja teatru komunikuje, że przystąpiła do uruchomienia kursów dykcji i deklamacji. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat teatru przy równoczesnem złożeniu curiculum vitae i fotografji.

REPERTUAR:

Środa, dnia 12 bm „Roxy“ o godz. 20.

Czwartek, dnia 13. bm.: „Ciotka Karola“ o godz. 20.

Sobota, dnia 15. bm.: „My pierwsza Brygada“ o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 14 bm. „Ciotka Karola“ w Pszczynie o godz. 19.30.

Sobota, dnia 15. bm.: „Głupi Jakób“ Bielsko o godz. 19,30.

Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Ciotka Karola“ Nowy Bytom o godz. 19.30.

Życie sportowe.

Sport w S. M. P.

SMP. Zgoda — JK. Sturm Świętochłowice 10:1 (3:1)

Zawody rozegrane na boisku w Zgodzie zakończyły się bardzo wysokim zwycięstwem mistrza SMP. nad jedną z najlepszych drużyn JK. Nie polega więc na prawdzie twierdzenie jednego z dzienników niemieckich, że drużyny JK. są lepsze od SMP. Zgoda tem zwycięstwem zrehabilitowała się zupełnie za swój nieudały występ na Stadjonie. Zawody nie były ciekawe, gdyż SMP. przez cały czas miało silną przewagę. Wyróżnili się z SMP. Więcek, Matloch, Kołoczek i Jakóbczyk. Bramki zdobyli: Więcek 4, Matloch 3, Pawletko, Kołoczek i Koza po 1.

SMP. Zgoda Ib — JK. Sturm Świętochłowice Ib 3:2 (0:0)

SMP. Kostuchna — SMP. Krasowy 4:2 (3:1).

Zawody o wejście do Ligi zakończyły się dość pewnym zwycięstwem gospodarzy przy bardzo ładnej grze. Drużyna Kostuchny wystąpiła z kilkoma rezerwowymi.

KS. 26 Giszowiec — SMP. Kostuchna 2:1 (1:1)

Zawody o mistrzostwo „B“ Ligi śląskiej zakończyły się po bardzo emocjującej grze szczęśliwem zwycięstwem gospodarzy.

SMP. Łaziska Śr. — SMP. Pogrzebień 1:0 (1:0)

Zawody o wejście do Ligi SMP. zakończyły się po bardzo interesującej walce zwycięstwem gospoadrzy. Gospodarze byli technicznie lepsi, goście natomiast fizycznie przerastali Łaziszczan. Łaziska po tem zwycięstwie zdobyły tytuł mistrza swej grupy i rozegrają decydujące spotkanie z mistrzem grupy północnej. Zwycięską bramkę zdobył Woźnikowski.

SMP. Murcki — SMP. Panewnik 5:1.

SMP. Piekary W. — SMP. Ruda NMP. 0:5 (0:1)

SMP. Orzegów — KS. 32 Zgoda 4:4 (0:2)

„Roxy“ komedja w 3 aktach Barry Conners'a.

W sobotę 8 bm. w teatrze katowickim odegrano po raz pierwszy komedję amerykańską w 3 aktach pod tytułem „Roxy“. Z góry zaznaczyć musimy, że było to przedstawienie pod każdym względem udatne. Publiczność zebrała się liczniej, niż zwykle i artyści, którym widzowie nie poskąpili uznania, mogli być całkiem zadowoleni. Sztuka sama zasługuje na uznanie, bo jest istotnie wesoła a przytem wyraźnie zaznaczyć należy — wolna od wszelkich dwuznacznych żartów i przycinków. Osnowa jej i pomysł nie są może całkiem nowe, ale zaciekawiają widzów przedewszystkiem zastosowaniem całości do życia amerykańskiego, bo rzecz cała rozgrywa się w małem mieście Stanów Zjednoczonych. Nawiasowo dołączamy uwagę, że sztukę nazwano „Roxy“ imieniem młodszej córki obywatela amerykańskiego, w którego domu rzecz się dzieje. Jest to obrotny agent handlowy, któremu żona i córka starsza zatruwają życie wielkopańskiemi zachciankami, podczas gdy młodsza, dopiero 17 letnia dziewczyna skromna i szczera, ale przytem nad wiek rozgarnięta, jest jego wielką pociechą. Około niej to rozgrywa się sztuka, która kończy się zwycięstwem jej, bo zdobyciem mężczyzny, który zrazu ubiegał się o rękę starszej córki, aż poznał się na wartości młodszej, Roxy.

Z artystów, którzy wszyscy wykazali doskonałe opanowanie roli zasługują na wyróżnienie p. Zofja Grzębska jako Roxy i jej ojciec, p. Feliks Zbyszewski, jego żona i starsza córka, panie Zofja Jakubowska i Stanisława Zbyszewska, wreszcie p. Józef Wasilewski jako narzeczony Roxy. Inne role dawały mniej sposobności do popisu, aczkolwiek były również dobrze zagrane.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Katowice. W środę dnia 12 października br. odbędzie się miesięczne zebranie miejscowego koła ZOKZ. o godzinie 8 wieczorem na sali Strzechy Górniczej przy ulicy Andrzeja 21.

Nadesłane.

Dla palaczy!

Intensywne palenie powoduje tworzenie się żółtego brunatnego lub czarnego osadu na zębach. Codzienne kilkakrotne czyszczenie zębów pastą do zębów Odol jest niezbędne dla palaczy, o ile chcą się oni ustrzec przed szpetnem zabarwieniem zębów. Pasta do zębów Odol czyści dokładnie zęby, nie naruszając emalji. Pasta do zębów Odol, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorbcyjną i dlatego usuwa wszelkie zanieczyszczenia, przykry zapach oraz barwniki, które przylegają do zębów skutkiem palenia, jedzenia i picia i w ten sposób wywołują zmianę zabarwienia zębów. Pasta do zębów Odol nadaje zębom białość i czyni oddech czystym.

Z Wydawnictw.

Pani Anielska. — Przepiękna legenda sandomierska na tle życia klasztornego, pióra znanej, a nieżyjącej już autorki, Zofji Kowerskiej p. t. „Pani Anielska“ doczekała się nowego wydania, dokonanego staraniem księgarni „Kroniki Rodzinnej“. Wzruszająca treść barwnie opowiedzianej legendy oraz estetyczna strona nowego wydania, niewątpliwie zjedna książce szerokie koła czytelników.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Rozkład Lotów!

Ważny od 1-go października 1932 r. do dnia 28-go lutego 1933 r.

Czas środkowo-europejski!

Poniedziałki, środy i piątki

Odloty:

Do Warszawy . . . . godz. 8^{05}

do Brna i Wiednia . . . . 11^{05}

Przyloty:

Z Krakowa połączenie z Warszawy . . . godz. 11^{05}

Wtorki, czwartki i soboty:

Odloty:

Do Krakowa i Warszawy . . . . . . godz. 12^{00}

Przyloty:

Z Wiednia i Brna . . . . godz. 11^{35}

Z Warszawy . . . . 15^{00}

Polskie Linje Lotnicze „LOT“

Sp. z ogr. odp.

Katowice-Lotnisko.

Rozkład Jazdy Samochodów!

ważny od 1-go października 1932 roku do dnia 28-go lutego 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy	Jaki samochód
1.	8^{05}	8^{20}	Pasażerów do Warszawy i urzędnicy	„Chevrolet“
2.	11^{15}	11^{30}	Pasażerów do Brna i Wiednia	„Chevrolet“

Wtorki, czwartki i soboty:

L. p.	Odjazd z lotniska	Odjazd z miasta	Cel jazdy	Jaki samochód
1.	8^{05}	8^{20}	Urzędnicy	„Chevrolet“
2.	11^{25}	11^{40}	Pasażerów do Krakowa i Warszawy	„Chevrolet“

Miejsce odjazdu i przyjazdu z przed dworca (vis à vis „Orbis“)

Polskie Linje Lotnicze „LOT“

Sp. z ogr. odp.

Katowice-Lotnisko.



Wolne posady

Zdolni sprzedawcy poszukiwani na Katowice i okolicę — do sprzedaży różnych artykułów pierwszej potrzeby wprost konsumentom. Zarobek wysoki. — Kaucja na próbki konieczna. — Przedsiębiorstwo Handlowe Katowice, Piłsudskiego 61, parter prawo.

Uczeń może się zgłosić od zaraz. Paweł Stempor, mistrz piekarski, Piekary Rudne, pow. Tarn. Góry.

Sprzedaże

Dom o 4 pomieszkaniach z większym ogrodem jest zaraz do sprzedania w W. Piekarach. Bliższych informacyj udziela się w Księgarni Grackowej przy ul. Marjackiej 48.

„Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo Przemysłowego „Saturn“ mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec Tow. Górn. Przem. „Saturn“ Szkółki Rogoźnickie“

Kupna

Młynek do maku kupię. Podanie ceny i wielkości do Karol Sucker, Rybnik, Raciborska.

Różne

Salon damsko - fryzjerski, dobrze prosperujący, przy oddziale miejskim w centrum miasta Bielska na dogodnych warunkach do wynajęcia. Bliższych informacyj udzieli **Restauracja w Bielsku,** plac Bolesława Chrobrego 5.

Wszystkich, ktoby wiedział o miejscu zamieszkania Józefa Kowalskiego lat 37, syna Antoniego i Wincentego z Paszkiewiczów, ostatnio zamieszkałego w r. 1927 w Wilnie przy ul. Piaski 54, uprasza się o podanie informacyj do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. ul. Zawalna 11.

Za długi mojej żony Anny Kośmider z Małej Dąbrówki nie odpowiadam ani też długów tych zaciągniętych na moje nazwisko nie płacę. Fr. Kośmider. Hajduki Wielkie, Krakowska 111.